

Orbán o krajach, które wysyłają Ukrainie broń

29 stycznia 2023

Węgry prowadzą mądrą i ostrożną politykę, próbując w miarę możliwości zdystansować się od konfliktu na Ukrainie i ochronić swój kraj przed nadciągającymi katastrofalnymi skutkami wniknięcia w konflikt o obce interesy.

W odpowiedzi na wypowiedź niemieckiej minister spraw zagranicznych Annaleny Burbock, która mówiła, że "kraje europejskie „prowadzą wojnę z Rosją”, a jednocześnie z niemieckiego MSZ wyszło zaprzeczające oświadczenie mówiące, że poparcie Ukrainy nie czyni Niemiec jedną ze stron konfliktu, głos zabrał węgierski przywódca.

„Kraje, które wysyłają broń na Ukrainę, stają się stronami konfliktu, bez względu na to, co mówią ich politycy” – powiedział premier Viktor Orbán na antenie radia Kossuth. „Kto z kim jest w stanie wojny, nie jest kwestią oświadczeń. Jeśli wysyłasz broń, jeśli finansujesz roczny budżet jednej z walczących stron, w perspektywie wysyłasz nową, jeszcze nowocześniejszą broń, to możesz mówić, co chcesz, ale bierzesz udział w wojnie” – dodał.

Prowadząc mądrą, stabilizującą i pokojową politykę, Węgry równocześnie stwierdziły, że zawetują unijne sankcje przeciwko rosyjskiej energetyce atomowej. „Nie pozwolimy na realizację planu objęcia sankcjami energetyki jądrowej. To nie wchodzi w grę” – powiedział węgierski premier.

Według doniesień dwa najbardziej podburzające do rozszerzenia się konfliktu zbrojnego państwa – Polska i Litwa, chciałyby nałożenia przez Unię Europejską sankcji na rosyjski sektor nuklearny.

Trzeźwo patrząc na globalne przyczyny konfliktu na Ukrainie,

premier Orbán powiedział również w radiu Kossuth, że na konflikcie na Ukrainie zdecydowanie skorzystały Stany Zjednoczone, natomiast Europejczycy są głównymi przegranymi w sensie ekonomicznym.

„Ofiarami złej polityki sankcji i wojny są Europejczycy. Ameryka zdecydowanie wygrywa wojnę, Europa zdecydowanie ją przegrywa. Dla Rosji wciąż jest dyskusyjne, czy teraz wygrywają, czy przegrywają, ale jeśli chodzi o pieniądze, to nie tracą aż tak wiele... W ogóle, w sensie ekonomicznym, można śmiało powiedzieć, że jedynym, a raczej największym przegranym w tym całym konflikcie, który się toczy, jest Europa” – powiedział Orbán.

Poszerzając wypowiedź premiera Orbána o przegrywającej Europie, należy z wielkim bólem, lecz w pełni obiektywnie dodać, że największym przegranym w przegrywającej Europie jest Polska, której kierownictwo – oraz niemal całe zdezorientowane propagandą społeczeństwo – dąży do samozagłady w imię obcych interesów.

Źródło: Bibula.com